

SZEF

MISJI WOJSKOWEJ POLSKIEJ

O d p i s.

W KROLESTWA CH

SZWECJI, NORWEGJI I DANJI.

Nr. 65.



Aftonbladet o Misji
wojskowej polskiej.

Do

NACZELNEGO DOWODZTWA ODDZ. II.

Sekcja Dyplomatyczna

w W a r s z a w i e.

Sztokholm, dnia 10.IX.1919.

Przed kilku dniami zjawił się u mnie jeden z redaktorów Sztokholmskiej gazety "Aftonbladet" i prosił mnie, by dać mu kilka wyjaśnień o mojej misji, jakoteż w ogólności o Polsce. Zadość czyniąc temu życzeniu rozmawiałem z redaktorem około 20 minut i odpowiadałem na jego liczne, o zupełnej nieznanomości stosunków świadczące w Polsce pytania. Szczególną ciekawość okazywał mój interlokutor w sprawach sporu Polski z Litwą i względem Śląska Górnego. Przynosił on ze sobą także aparat fotograficzny i chciał mnie na miejscu sfotografować; uchyliłem się jednak od tej operacji, ofiarowując sam fotografie w polskim uniformie.

Rezultat swego wywiadu streścił wspomniany redaktor w artykule, który wyszedł w gazecie "Aftonbladet" w niedzielę 7-go b.m., a którego tłumaczenie w załączeniu przedkładam. Artykuł ten brzmi nadzwyczaj przychylnie dla Polski, co jest ciekawsze, że "Aftonbladet" jest skrajnie konserwatywnym pismem z wyraźną tendencją germanofilską.

Zegnając się z redaktorem zaznaczyłem, że stoję mu zawsze do dyspozycji do wszelkich informacji i radziłem przed wypuszczeniem wątpliwych wiadomości o Polsce przychodzić i informować się u mnie. Ta propozycja naturalnie nie mogła odpowiadać tendencjom tego, swę natchnie nie czeppiącego z Berlina pisma. To też redaktor, wprawdzie bardzo mi dziękował, ale uśmiechając się dodał, że jego gazeta zwykle tak późno dostaje wiadomości, że najczęściej niema czasu do należynej weryfikacji.

m.p. POMIANKOWSKI Gen.-Por.

Tłumaczenie z artykułu zamieszczonego w "AFTONBLAT" z 7.IX.19.

"Aftonbladet" zamieszcza w niedzielnym numerze

artykuł S.L /undi /n o

Polskiem wojskowym przedstawicielstwem w Sztokholmie.

Od czasu rozpadnięcia się Rosji korpus dyplomatyczny w Sztokholmie znacznie się powiększył przez wejście do niego przedstawi-

cieli oswobodzonych narodów. Pomiedzy nimi Polska zajmuje domi-
nujące stanowisko, to też Polska posiadał już od dłuższego cza-
su swego przedstawiciela w Sztokholmie. Do pełnego i dobrze
zorganizowanego przedstawicielstwa należy jednak jeszcze attache
wojskowy, którego Polska dotychczas w Szwecji nie miała.

Niejawiejszy od dwucg tygodni przebywa w Sztokholmie nad-
zwyczajna Polska Misja Wojskowa na wszystkie trzy skandynawskie
królestwa. Szefem tej misji jest polski Generał Porucznik Po-
miankowski, jej członkami są kapitan marynarki i porucznik
artylerji, którzy przed oswobodzeniem Polski służyli w rosyjskiej
armji. Misja pozostanie w Sztokholmie jeszcze kilka tygodni w
celu zapoznania się ze stosunkami szwedzkimi, poczem wyjeżdża do
Kopenhagi a następnie do Kristjanji, aby i w tych północnych sto-
licach nawiązać podobne stosunki, jakie zostały nawiązane w Szwec-
cji.

Współpracownik "A. B." miał wywiad z generałem Pomian-
kowskim, miłym i uprzejmym wojskowym, typu wielkościowego, któ-
ry dawniej był w służbie austriackiej, teraz jednak na skutek
zmienionych z powodu rezultatu wojny okoliczności, poświęcił swo-
je siły temu narodowi, którego krew w jego żyłach płynie. Gene-
rał Pomiankowski był uprzednio austr. wojskowym przedstawicielem
w Konstantynopolu na ważnym i odpowiedzialnym stanowisku, które
stworzyło dlań warunki, pozwalające mu na szczęśliwe wywiązanie
się z obecnego jego zadania.

Pierwszym zadaniem Misji, według wyjaśnień Generała Pomian-
kowskiego, jest nawiązać ściślejszy kontakt pomiędzy szwedzkimi
i polskimi organizacjami wojskowymi, co obydwum stronom może
przynieść korzyść, tembardziej, iż młoda armja polska jest sta-
nowczo czynnikiem, z którym należy się liczyć. Póki się stosunki
ostatecznie nie skonsolidowały, nie było można ci wyznaczyć od-
rębnych pełnomocników wojskowych dla oddzielnych państw skandy-
nawskich, wskutek czego zadaniem Generała Pomiankowskiego jest
przygotowanie gruntu dla tych państw, którzy później te placówki
obejmą. Najpóźniej w kilka miesięcy powyższa sprawa będzie uregu-
lowana i wówczas Misja będzie mogła wracać do kraju.

Armja polska jest młoda i skład jej może się wydać obcemu
bardzo niejednołitym, konsolidacja jej jednak szybko postępuje
i jest na dobrej drodze. Armja polska złożyła się z 5-ciu różnych
grup: przede wszystkim więc z polskich oficerów i formacji, na-
leżących dawniej do austriackiej, rosyjskiej i niemieckiej armji
o sile i znaczeniu według wyżej wymienionego porządku. Do tego wch-
wchodzi utworzone w czasie wojny legjony, oraz armja Hallerowska
powstała we Francji z polskich ochotników, którzy w ogólnie ana-
nych okolicznościach powrócili do oswobodzonej ojczyzny.

Najcięższe zadanie do spełnienia miała Polska armja po wła-
ściwym zakończeniu wojny, że wywiązała się z tego znakomicie,
świadczą wymownie zwycięskie walki z bolszewikami na wschodzie
i na południu, rezultatem, których jest to, że ani jeden czerwony
żołnierz nie znajduje się na polskim gruncie. W stosunku do
sąsiednich niebolszewickich państw, umiała Polska również zdobyć
sobie i utrwalić należny jej prestige.

W kwestji sprawiedliwości względnie niesprawiedliwości w
sporach i walkach ze sąsiednimi państwami albo narodami nie
chciał się Generał Pomiankowski wypowiedzieć. Określił, że
nie jest ani politykiem, ani dyplomata, jedynie tylko wojskowym,
a jaki takie winien tylko wypełniać rozkazy swojego rządu. Do
obecnego polskiego rządu ma on, rzecz góra całkowite zaufanie,
dla Prezydenta Ministrów p. Paderewskiego, ma generał tylko słowa
najwyższego uznania, zaś nazwisko Naczelnika Państwa Piłsudskie
go wymawia z równą czcią, jak imię narodowego bohatera Kościuszki
o którym w związku z Naczelnikiem Państwa wspominał Piłsudski
jest mianowicie pierwszym Polakiem, któremu Sejm po wielkiej
walce o swobodę nadał tytuł "Naczelnika", która to nazwa oznacza
"Najwyższy Dowódca". W tym właśnie sensie stanowisko Piłsudskie
go jest w całym kraju interpretowane.

Czas, który Generał Pomiankowski spędził w Sztokholmie
starał się już wykorzystać jak najowocniej, nie tylko przez czy-
tanie dostępnych cudzoziemcovi książek o Szwecji, ale także
przez bezpośrednie studjowanie ludności. Wypowiedział też swoją

radość z powodu otrzymania polecenia, które go skierowało do Szwecji, a zapewnienie o głębokij sympatji dla szwedzkiego narodu brzmi w jego ustach brdziej szczerze, aniżeli większość tych wszystkich słów, które dziennikarz zazwyczaj wysłuchuje od cudzoziemców.



Za zgodność odpisu.